

## Okółokeynesowskiej debaty ciąg dalszy\*

Bogdan Galwas\*\*

Wyboista droga do szczęścia  
gospodarczego J.M. KeynesaJohn Maynard Keynes przepowiada  
„szczęście gospodarcze”

John Maynard Keynes (1883–1946), wybitny angielski ekonomista, przeszedł do historii jako twórca teorii o wykorzystaniu interwencjonizmu państwowego w przypadku kryzysów gospodarczych. Wnioski z jego rozważań zostały z powodzeniem wykorzystane w czasach kryzysów lat 30. ubiegłego wieku. Po latach zwolennicy poglądu, że im mniej państwa, tym lepiej, kwestionowali jego argumentację i konkluzje. Nie wchodząc w ten spór, chciałbym przypomnieć jedną z bardzo ciekawych publikacji J.M.K. W roku 1930 J.M.K. opublikował pracę pod tytułem *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków*. Jest to wspaniale napisany esej o perspektywach rozwoju naszej cywilizacji. Jego tłumaczenie na język polski opublikowano niedawno [Keynes, 1930/2020].

Wywody J.M.K. oparte były ma wnioskach ze spojrzenia głęboko wstecz na warunki życia i losy człowieka. Autor słusznie stwierdził, że przez wiele tysięcy lat życie znacznej większości ludzi wypełnione było nieustającą walką o przetrwanie. Potrzebą bezwzględną człowieka było przeżycie i ochrona rodziny. W rezultacie ludzie ewolucyjnie są przygotowani do radzenia sobie z problemami ekonomicznymi, ale też walka o przeżycie pozostawiła trwałe ślady w naszej psychice.

\* W „Biuletynie PTE” nr 4/2020 opublikowany został esej Johna Maynarda Keynesa *Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków* (1930 r.) oraz pierwsze komentarze zawierające m.in. oceny trafności przewidywań tego ekonomisty. Pomimo że ta tocząca się na łamach „Biuletynu” debata zakończyła się w numerze 4/2022 (objęła 9 edycji), do Redakcji nadal są nadsyłane kolejne głosy związane z tą dyskusją.

\*\* Prof. dr hab. Bogdan Galwas jest emerytowanym profesorem Politechniki Warszawskiej, wieloletnim członkiem Komitetu Prognoz PAN.

J.M.K. przenikliwie ocenia skutki postępu technologicznego ostatnich – wówczas, kiedy powstawał esej – dwustu lat, na który składają się między innymi wynalezienie maszyny parowej, generatorów prądu elektrycznego, silników elektrycznych i spalinowych, postępy w medycynie i rolnictwie. J.M.K. jest przekonany, że postępy nauki i techniki będą stymulowały dalszy rozwój gospodarczy. Autor przyjął założenie, że za sto lat sytuacja ekonomiczna będzie średnio ośmiokrotnie lepsza niż w 1930 roku. Tak wysoka produktywność naszych gospodarek stworzy ludziom nieznanym wcześniej warunki życia i pozwoli zaspokoić potrzeby bezwzględne. Kwestie ekonomiczne nie będą już stałą troską człowieka. Uwolnienie większości ludzi od walki o przetrwanie otworzy przed nami nowe perspektywy i pozwoli przeznaczyć naszą energię na cele nieekonomiczne. Ten nowy, znany wcześniej jedynie nielicznym stan J.M.K. nazwał „szczęściem gospodarczym”. Konkludował, że perspektywy wnuków rysują się bardzo pomyślnie.

J.M.K. dostrzega u ludzi także potrzeby względne. Ich zaspokojenie daje nam poczucie wyższości nad innymi. Te drugie mogą być nienasycone: im wyższy poziom dobrobytu, tym są większe. Rozwój gospodarczy nie zaspokaja potrzeb względnych.

Dotarcie do celu, jakim jest „szczęście gospodarcze”, wymaga spełnienia kilku warunków. Jednym z podstawowych jest rezygnacja z chciwości, miłości do pieniędzy. Opisał to tak: „Miłość do pieniędzy jako przedmiotu posiadania – w odróżnieniu od miłości do pieniędzy jako środka koniecznego do życia – zostanie uznana za dość odrażającą przypadłość, jedną z tych na poły przestępczych, na poły patologicznych skłonności, którą wzdrygając się, powierzmy specjalistom od chorób psychicznych”. Jeśli spełnimy ten warunek, to będą nas czekać jeszcze kolejne cztery: „Tempo, w jakim możemy dotrzeć do celu, jakim jest szczęście gospodarcze, będzie zależało od czterech czynników: naszej umiejętności kontrolowania

liczebności populacji, naszej determinacji do unikania wojen i sporów społecznych, naszej chęci powierzenia nauce kierunku tych spraw, które są właściwie przedmiotem troski nauki oraz tempa akumulacji określanego przez różnicę między naszą produkcją a konsumpcją”.

Od czasu publikacji J.M.K. upłynęło 90 lat. W tym czasie przeżyliśmy jedną straszliwą wojnę i wiele mniejszych. W roku 2022 kolejny raz ludzie rozpoczęli wojenne zmagania. Niemniej w drugiej połowie XX wieku odnotowaliśmy niebywały wcześniej rozwój gospodarczy. Dwie dekady wieku XXI to także czas rozwoju gospodarczego i technologicznego. Wprawdzie nie upłynęło sto lat od opublikowania eseju J.M.K., ale możemy już ocenić, czy i na ile ludzie zbliżyli się do „szczęścia gospodarczego”.

### Co nam udało się zrobić

Ostatnia dekada XX wieku niosła wiatr optymizmu i wiary w przyszłość. Zakończyła się „zimna wojna”, czas dramatycznej rywalizacji kapitalizmu z komunizmem. Na szczęście bez użycia broni. Zakończył ją nieoczekiwany i widowiskowy rozpad ZSRR. Zwycięstwo kapitalizmu nad komunizmem, wyjątkowo spektakularne, miało wielką wagę rozstrzygnięcia – tak wielu sądziło – trwającego ponad wiek ideowego sporu między prawicą a lewicą. Horyzont czasowy na progu XXI wieku był pełen wiary, że wszystko idzie w dobrą stronę.

Produktywność gospodarek światowych osiągnęła wysoki poziom. Wynika to z prostych obliczeń. W roku 2021 suma produktów i usług mierzonych przez sumę PKB Produktów Krajowych Brutto (GDP, *Gross Domestic Product*) przekroczyła – wg MFW – poziom 96 bilionów USD. Liczbę ludzi na świecie można oszacować na 8 miliardów. Z prostego podziału wynika, że działka jednego człowieka wynosi 12.000 USD rocznie, czyli 1000 USD miesięcznie. W każdym kraju czteroosobowa rodzina z dochodem 4000 USD miesięcznie może żyć na godziwym poziomie.

Rezultat obliczeń pokazuje ogromną produktywność współczesnej gospodarki światowej. Produujemy wielką liczbę wszelkiego rodzaju dóbr, łącznie z ogromną ilością żywności, energii, z milionami domów w wielomilionowych miastach. Do tego należy dodać wielką liczbę usług, a wśród nich niezwykle rozbudowane systemy usług medycznych, złożone i kosztowne systemy edukacyjne, sieci transportowe z setkami milionów samochodów i dziesiątkami tysięcy ogromnych samolotów i jeszcze kilka innych. Jakkolwiek oceniać stan naszej planety, to widać wyraźnie wyniki pracy ostatnich pokoleń. Nasza produktywność jest ogromna.

Jednocześnie w ostatnich sześciu dekadach obserwowaliśmy niebywały wzrost liczby uniwersytetów. Co 16–18 lat podwajała się liczba studiujących. Towarzyszył temu szybki rozwój nowych technologii. Poczyniono znaczne postępy w rozwoju informatyki i techniki transmisji informacji. Pod koniec XX wieku pojawił się termin „rewolucja cyfrowa”. Rozwój kilku technologii pozwolił na utworzenie na naszej planecie „infosfery”, przestrzeni z ogromną, liczoną w miliardach liczbą zbiorów informacji, połączonych ze sobą siecią łączą o wielkiej przepustowości, nadzorowanych przez szybkie komputery. Postępy nanoelektroniki umożliwiły umieszczenie w półprzewodnikowym chipie kilku miliardów tranzystorów. Rozwój transmisji światłowodowej umożliwił jednoczesną transmisję łączem transatlantyckim kilku milionów różnych filmów. Rozwój telefonii komórkowej otworzył pięciu miliardom ludzi dostęp do Internetu, mediów społecznościowych i zbiorów infosfery. Wielu z nas uważa, że to więcej niż rewolucja cyfrowa, właśnie tworzymy „cywilizację informacyjną”.

Wszystko wygląda świetnie, a jeśli jeszcze nie jest świetnie, to przecież wkrótce będzie.

### Lista czarnych chmur jest jednak dłuższa

Nim upłynęła dekada XXI wieku, na horyzoncie pojawiły się czarne chmury i powiało pesymizmem. Pierwszym znakiem nadciągających zmian był światowy kryzys finansowy w roku 2008. Wstrząs miał wymiar globalny. Wyścig po pieniądze, prowadzony przez korporacje finansowe, przerwała katastrofa finansowa kilku z nich. Katastrofa za nami, ale obawa przed nową jest przed nami, bo wyścig po pieniądze trwa.

W drugiej dekadzie kolejną chmurą stała się udokumentowana zapowiedź zmian klimatycznych, których rozmiar może zmienić ekosferę naszej planety w takim stopniu, że zagrazi biologicznemu życiu na Ziemi. Wywołany obecnością CO<sub>2</sub> w atmosferze wzrost temperatury na powierzchni Ziemi powoduje już teraz topnienie lodowców na Antarktydzie i Grenlandii, co podnosi poziom wody w oceanach i zagraża dziesiątkom milionów ludzi w deltach rzek. Okazało się także, że grozi nam nie tylko kryzys klimatyczny, ale brak umiejętności mobilizacji i synchronizacji działań w skali globalnej, aby powstrzymać zapowiadane zmiany. Nasze działania ograniczają się do organizacji światowych konferencji. Na więcej nas nie stać.

Na listę nieszczęść należy wpisać pandemię COVID-19. Miliony z nas chorowało, miliony chorych zapełniło szpitale, miliony rodzin opłakują tych, którzy odeszli. Jednocześnie zawalają się gospodarki kolejnych krajów. Drukujemy pieniądze, by ratować

**Tabela. Rozkład majątków ludzi dorosłych na świecie w roku 2021 opracowany na podstawie raportu Credit Suisse Research Institute**

| Przedziały wartości majątków | Dorośli w milionach | Procent dorosłych | Majątek grupy w USD | Majątek jako proc. całości | Majątek dorosłego w USD |
|------------------------------|---------------------|-------------------|---------------------|----------------------------|-------------------------|
| > 1 mln USD                  | 62,5                | 1,2%              | 221 bln             | 47,8%                      | 3 540 000               |
| 100 tys. – 1 mln USD         | 627                 | 11,8%             | 176,5 bln           | 38,1%                      | 281 500                 |
| 10 tys. – 100 tys. USD       | 1 791               | 33,8%             | 60,4 bln            | 13,0%                      | 33 700                  |
| < 10 tys. USD                | 2 818               | 53,2%             | 5,0 bln             | 1,1%                       | 1 770                   |
| Razem                        | 5 300               | 100%              | 463 bln             | 100%                       | 87 360                  |

miejsca pracy, gdyż duża liczba bezrobotnych bez comiesięcznych pensji może wyjść na ulicę z zamiarem dokonania przewrotu. System finansowy zainfekowany rosnącymi długami grozi kryzysem i zapaścią. Póki co, rozpoczęła galopadę inflacja.

Tragiczna w skutkach wojna Rosji z Ukrainą zachwiała nie tylko światową gospodarką, ale co gorsza systemem politycznym naszej planety. System polityczny stworzony po zakończeniu zimnej wojny już wcześniej na Bliskim Wschodzie wykazał ograniczone możliwości wykrywania napięć i rozładowywania zagrożeń. Państwa tworzące sojusz NATO wraz z liderem USA bezradnie obserwowały narastające napięcie między Rosją a Ukrainą. Uznaliśmy za swój sukces, że wiemy, kto zaczął tę wojnę. Wiemy też, jakie wnioski powinniśmy wyciągnąć na przyszłość, by zapobiec kolejnym konfliktom: zwiększyć liczbę czołgów i samolotów, wyprodukować więcej dronów i pocisków samosterujących, zwiększyć liczbę brygad i dywizji. My, *homo sapiens*, nie nabyliśmy umiejętności unikania wojen i rozładowywania napięć. Odstraszenie przewagą uzbrojenia, budowa kolejnych murów i kurtyn musi zastąpić kompromis i ugodę. Nie umiemy inaczej.

Kolejny problem o globalnym wymiarze to narastająca w drugiej dekadzie XXI wieku fala migracji, którą już teraz można nazwać „wędrówką ludów”. Setki tysięcy ludzi z okaleczonych wojnami domowymi i interwencjami zewnętrznymi państw Bliskiego Wschodu podjęły marsz na zachód, przez Turcję i Grecję, a także przez Białoruś i Polskę, w kierunku Unii Europejskiej. Inne setki tysięcy ludzi z państw subsaharyjskiej Afryki, uciekając przed głodem i niedostatkiem, ruszyły na północ, aby przez morze dotrzeć do Europy. Podobny prąd migrujących widzimy w Ameryce Południowej, gdzie setki tysięcy migrantów usiłują przejść granicę Meksyku z USA i znaleźć się w najpotężniejszym kraju świata. I tych migrantów zmuszają do porzucenia rodzinnych stron złe warunki życia, brak pracy, głód i nędza. Liczebność naszej populacji ciągle rośnie, teraz już tylko liniowo, a nie wykładniczo. To prawda, że globalny

produkt PKB wszystkich państw naszego globu bardzo wzrósł w ostatnich siedmiu dekadach, ale mimo tego wzrostu obszary biedy i głodu nie zniknęły, narastające fale migracji są tego najlepszym dowodem. Problem nierówności i ich skutków wymaga oddzielnego punktu.

### Dramatyzm nierówności

Mimo wysokiej produktywności gospodarek jako ludzkość jesteśmy jednak daleko od stanu „szczęścia gospodarczego”. Nadal połowa mieszkańców naszej planety zmuszona jest walczyć o przetrwanie. Stworzony przez nas system ekonomiczny wytworzył niesłychane nierówności. System ten jest bardzo korzystny dla bardzo bogatych ludzi, związanych z bankami, systemem finansowym, funduszami inwestycyjnymi, korporacjami. Aby uzasadnić to twierdzenie, trzeba sięgnąć do danych publikowanych przez *Credit Suisse Research Institute* [Credit..., 2022]. W wydanym w 2022 roku corocznym raporcie przedstawiono dane liczbowe o podziale światowego bogactwa dla roku 2021. Wybrane dane pokazano w tabeli.

Całkowite bogactwo zgromadzone przez społeczeństwa krajów całego świata oszacowano, według podanych w raporcie kryteriów, na 463 biliony USD, czyli około 5 razy więcej niż światowe PKB w tym roku. Liczbę ludzi dorosłych obliczono na 5,3 miliarda, przy czym uznano, że nie należy w obliczeniach majątkowych uwzględniać dzieci. Przyjęto następujące 4 przedziały wartości majątków: do 10 tysięcy USD, między 10 a 100 tysięcy USD, między 100 tysięcy a 1 milion USD, powyżej 1 miliona USD. W najniższym przedziale znaleźli się ubodzy dorośli. Ich liczbę oszacowano na 2,818 miliarda, co stanowi 53,2% wszystkich dorosłych. Suma ich majątku to 5,0 bilionów USD, co stanowi zaledwie 1,1% całości. Przeciętny majątek w tej grupie dorosłych wynosi 1770 USD. Jest to cena starego, używanego samochodu. W najwyższym przedziale milionerów znaleziono 62,5 miliona właścicieli, czyli

1,2% wszystkich dorosłych. Zgromadzony przez nich majątek oszacowano na 221 bilionów USD, co stanowi 47,8% całej sumy 463 bilionów. W tej grupie milionerów przeciętny majątek wynosi 3,54 miliona USD na osobę. Z podanych danych można wnioskować, że ponad połowa mieszkańców naszej planety żyje w niezwykle trudnych warunkach niedostatku, chronicznego niedożywienia, bez dostępu do dobrej edukacji, prawdopodobnie bez elementarnej opieki medycznej. Ci ludzie całe życie walczą o przetrwanie, bez perspektyw na poprawę losu.

Dodajmy kolejne dane o tym, jak dzielimy między sobą pieniądze w trudnym okresie pandemii. Międzynarodowa organizacja OXFAM International [OXFAM..., 2022] opublikowała w połowie stycznia 2022 roku informację, że w ciągu pierwszych dwóch lat pandemii 10 najbogatszych ludzi na świecie podwoiło swoje fortuny z 700 miliardów USD do 1,5 biliona USD, w tempie 1,3 miliarda USD dziennie. W tym samym okresie dochody 99 procent ludzkości spadły. W informacji OXFAM napisano: „Pogłębiające się nierówności ekonomiczne, płciowe i rasowe – a także nierówności istniejące między krajami – rozrywają nasz świat na strzępy. Nie jest to przypadek, ale wybór: ‘przemoc gospodarcza’ ma miejsce, gdy dokonuje się wyborów w zakresie polityki strukturalnej dla najbogatszych i najpotężniejszych ludzi”.

## Jak patrzymy na współczesny kapitalizm

Przedstawione wyżej dane są potwierdzeniem powszechnie znanego faktu, że podział wypracowanych przez społeczeństwa dóbr jest wysoce korzystny dla niewielkiej grupy ludzi. Porównanie wpływów nielicznej grupy bogaczy z wpływami bardzo licznej grupy biednych prowadzi do dysproporcji o absurdalnych rozmiarach. To bogaci ludzie są zainteresowani, w przeważającej większości, w utrzymaniu obecnego, dominującego globalnie modelu turbokapitalizmu. O ich chorobliwej chciwości mówił J.M.K., chociaż 90 lat temu na świecie żyli ich pradiadkowie.

Ladislau Dowbor, wybitny ekonomista brazylijski pochodzenia polskiego, bardzo krytycznie ocenia współczesny światowy system gospodarczy [2017, 2020]. Jeden cytat z ostatniej książki pokazuje jego punkt widzenia. „Niszczenie środowiska, pogłębianie nierówności, chaos finansowy i obecna pandemia zbiegają się, zarysowując planetarny kryzys systemowy. Dzieje się coś, co widywało się rzadko – nieliczni badacze i analitycy wskazują na potrzebę zmiany strukturalnej sposobu, w jaki organizujemy się na tym małym obiekcie kosmicznym, zwanym Ziemią. Nie ma wątpliwości co do tego, że jest to kryzys

cywilizacyjny”. Wielu z nas podziela konkluzję, że „kryzysu cywilizacyjny” stał się rzeczywistością.

Do podobnych konkluzji dochodzą Tadeusz Klementewicz [2019] i Andrzej Szahaj [2018].

Marek Chlebuś w całej serii prac analizuje problemy, które w pierwszych dekadach XXI wieku stanęły przed ludzkością. W jednej z ostatnich prac [Chlebuś, 2021] charakteryzuje kapitalizm zmieniony po zakończeniu zimnej wojny: „Ogólna natura tych zmian jest taka, że kiedy kapitalizm poczuł się systemem bezalternatywnym, nie musiał już jak wcześniej liczyć się ze społeczeństwem i nadal dowodzić swojej atrakcyjności. Wielki kapitał mógł dać upust swoim skrywanym długo bulimicznym instynktom – ponad wszelki rozsądek i użyteczność, nie wspominając nawet o przyzwoitości. Mógł już wzbogacać nielicznych kosztem reszty i kosztem ogólnego ładu, mógł zawłaszczać dobro wspólne, komercjalizować, monopolizować i degradować sferę publiczną, już nie tylko media, edukację, zdrowie, ale także bezpieczeństwo, wojnę, kosmos, a nawet prawodawstwo, sądownictwo i politykę...”. Nic dodać, nic ująć.

Sprawdzając, czy warunki, które postawił J.M.K., zostały spełnione, musimy odnotować, że miłość do pieniędzy należy obecnie do najbardziej pielęgnowanych cnót, gdyż najwyższą miarą osobistych sukcesów jest właśnie wartość zgromadzonego majątku mierzona ilością zdobytych pieniędzy. Właściciele takich firm jak Microsoft, Amazon, Apple, Google, Facebook należą do grona najbardziej szanowanych obywateli naszego współczesnego świata, są wzorcami postępowania dla wielu. Wielu z nas sądzi, że to jest amerykański wzór sukcesu i pomyślności życiowej, drogowskaz dla innych, jaką drogą iść przez życie.

W roku 2020 ukazała się poważna praca Klaus Schwaba i Thierry’ego Mallareta [2020], w której autorzy postulują, że nasz świat nie wróci do stanu sprzed pandemii. Autorzy postulują dalej, że wstrząs, który za sprawą pandemii przeżywa ludzkość, jest okazją do zmiany modelu, zresetowania zasad, zgodnie z którymi funkcjonują nasze gospodarki i państwa. Autorzy proponują obszary zmian, z których niektóre trudno zaakceptować. Twierdzą, słusznie, że potencjał współczesnego świata pozwoli nam wszystkim żyć lepiej, godniej, stabilniej, pod warunkiem, że istotnie udoskonalimy mechanizmy i zasady, jakimi kierują się nasze społeczeństwa. Wezwanie Klaus Schwaba do „resetu” działającego obecnie systemu ekonomicznego jest faktycznie wezwaniem do skorygowania współczesnego modelu naszej cywilizacji.

Ta publikacja jest moim osobistym głosem, który zabieram na ten właśnie temat. Obszar zmian jest bardzo rozległy. Wśród nich trzy punkty przedstawione niżej mają zasadnicze znaczenie.

## A. Czas na pokój i na prawo do samostanowienia

Jednym z warunków, które J.M.K. postawił na drodze do „szczęścia gospodarczego”, jest wyrzeczenie się wojny jako narzędzia polityki. Wszystkie państwa powinny, możliwie równocześnie, złożyć deklarację, że wyrzekają się wypowiedzenia wojny i użycia groźby wypowiedzenia wojny komukolwiek, że wszelkie spory gotowe są rozwiązywać na drodze ugody i porozumienia. Czy my, ludzie, jesteśmy w stanie spełnić ten warunek? Tak, jesteśmy w stanie. Przykładem działania takiej deklaracji są państwa, które tworzą Unię Europejską. Europa, kontynent, którego historię opisuje się jako łańcuch nieustających, krwawych wojen, uformowała w drugiej połowie XX wieku dobrowolny związek państw dużych i małych, które ustanowiły między sobą wieczny pokój. W rezultacie Unia Europejska cieszy się pokojem od kilku dekad. Podobne postanowienia powinny i mogą podjąć kraje Ameryki Południowej, państwa Afryki, Bliskiego Wschodu i Azji. Choć w pierwszej chwili wydaje się nieprawdopodobne, by na Bliskim Wschodzie zapanował wieczny pokój, to każdy przyzna, że stan taki przyniósłby wszystkim spokojne życie, a w perspektywie dobrobyt.

Deklarację wyrzeczenia się wojny powinny złożyć Stany Zjednoczone, kraj, którego żołnierze stacjonują w dziesiątkach baz wojskowych na całym świecie. Właśnie USA, kraj posiadający najsilniejszą armię i wydający na zbrojenia największe sumy, powinien wezwać wszystkie kraje do pójścia tą drogą.

Poznanie złożonych historii wielu państw i narodów pozwala nam dowiedzieć się, że ich granice zmieniały się, były przesuwane, zwykle w wyniku wojen i ustaleń traktatowych. W wielu przypadkach odkrywamy, że społeczeństwa uznają obecny stan za krzywdzący, wymagający korekty. Być może rozmowy stron konfliktu z udziałem rozjemcy mogą pomóc w znalezieniu akceptowalnego, pokojowego rozwiązania.

Jeśli spojrzeć na mapę Afryki czy Bliskiego Wschodu, to w wielu przypadkach widzimy granice krajów jako odcinki linii prostej. To są pozostałości epoki kolonialnej. Kraje kolonialne w ten sposób określały granice swoich żądań. Nakreślenie granicy pociągnięciem pióra wzdłuż przyłożonej linijki nie brało pod uwagę mieszkających tam ludzi. W ten sposób dzielono plemiona i narody, w ten sposób łączono plemiona i narody mówiące różnymi językami, wyznające różne religie. Odejście od władzy krajów kolonialnych pozostawiło twory państwowe z głębokimi wewnętrznymi konfliktami. Przykładem skutków takich rozwiązań jest historia wojny secesyjnej w Nigerii w latach 1967–1970, krwawy konflikt plemion Tutsi i Hutu w 1994 roku, tłące się konflikty

w Sudanie i Etiopii. Innym przykładem, który nie znalazł do tej pory rozwiązania, są Kurdowie – naród liczący ponad 25 milionów, podzielony w 1923 roku arbitralnie traktatem z Lozanny między cztery państwa [Kurdowie..., 2023]. Kurdowie, jeśli tego chcą, mają prawo utworzyć własne państwo w przyjaznym otoczeniu sąsiadów.

Po rozpadzie ZSRR, w kilku państwach, usamodzielnionych dawnych republikach, liczne mniejszości narodowe nie akceptują swojej pozycji i żądają zmian. Takie sytuacje znajdujemy w Gruzji, Ukrainie, Azerbejdżanie i Armenii. Rozwiązanie tych problemów należy oprzeć na prawie do samostanowienia. Prawo to daje im możliwość decyzji, czy chcą utworzyć samodzielne państwo, czy też chcą być częścią jednego z państw sąsiednich. Samostanowienie narodów może być realizowane przez ludność zamieszkującą określony obszar i dominującą na nim. Prawo do samostanowienia jest jednym z najważniejszych i niezbywalnych praw człowieka.

## B. Solidarność ludzi koniecznością

Jednym z listy najważniejszych warunków, które powinny być spełnione, aby można było przystąpić do naprawy systemu funkcjonowania naszej cywilizacji, jest przyjęcie jako fundamentalnej zasady, że my, ludzie, jesteśmy odpowiedzialni za los wszystkich członków rodziny ludzkiej na naszej planecie. Sięgając do samych podstaw, należy przyjąć tezę, że człowiek jest odpowiedzialny za siebie, za swoją rodzinę, za wspólnotę współmieszkańców miasta, za społeczeństwo państwa, w którym żyje, za wszystkich mieszkańców Ziemi, a także za stan planety, na której żyjemy. Przyjęcie tej tezy oznacza, że dobro społeczeństwa i ludzkości jest podstawowym celem naszej pracy, naszej działalności. Musimy wzajemnie chronić się przed spadającymi na nas nieszczęściami, musimy dzielić się dostatkiem z tymi, którym dokużyła bieda, musimy zaopiekować się tymi, których dotknęło nieszczęście. Ten podział nie powinien być jałmużną, ale braterskim wyciągnięciem ręki, która pomoże im stanąć na nogi. Oznacza to także, że społeczeństwa krajów rozwiniętych, wysoce produktywnych, bogatych, odpowiedzialne są nie tylko za los wykluczonych współobywateli własnego kraju, ale także za warunki życia dwóch miliardów ludzi biednych. Realizacja szeroko pojętych potrzeb ludzkości ma najwyższy priorytet, jest naszym wspólnym najważniejszym celem.

O solidarności jako koniecznym warunku wspólnego działania ludzi pisało wielu autorów. Wydana przez papieża Franciszka w roku 2020 Encyklika *Fratelli tutti* wnikliwie analizuje relacje między ludźmi opierające się na braterskiej solidarności [Papież

Franciszek, 2020]. Krótki cytat jest syntezą konkluzji zawartych w encyklice rozważań: „Każde istnienie ludzkie ma prawo do godnego życia i do integralnego rozwoju, a tego podstawowego prawa nie może odmówić mu żadne państwo. [...] Kiedy ta elementarna zasada nie jest chroniona, nie ma przyszłości dla braterstwa ani dla przetrwania ludzkości”. Cytat encykliki papieskiej ma pokazać, że przyjęcie zasady solidarności uzyska szeroką akceptację.

Przyjęcie przez wszystkich ludzi zasad solidarności jako nadrzędnych będzie być może wymagało korekty pojęcia patriotyzmu, być może wyrzeczenia się niechęci do sąsiadów i dążenia do wyrównania rachunków za poniesione straty. Przykładem takich działań jest proces tworzenia Unii Europejskiej, jeszcze nie zakończony, ale już wprowadzony w życie.

### C. Państwo socjalne jednym z narzędzi resetu

Mówiąc o państwie socjalnym, rozumiem coś więcej, niż państwo opiekuńcze. Otóż państwo socjalne jest relacją pomiędzy czterema najważniejszymi podmiotami całej sceny życia w kraju. Podmiotami tymi są: społeczeństwo, państwo, sektor finansów i gospodarka. W państwie socjalnym społeczeństwo jest suwerenem i znajduje się na szczycie piramidy. Społeczeństwo decyduje o celach działania całego systemu i relacjach między jego składnikami. Prawo nie sytuuje państwa po przeciwnej – w stosunku do społeczeństwa – stronie. Społeczeństwo nie prowadzi sporów z państwem o jego uprawnienia, czy też o system podatkowy. Społeczeństwo powołuje państwo do realizacji określonych celów narzędziami i sposobami, które uznaje za stosowne. Sektor finansów i gospodarka znajdują się jeszcze niżej i państwo sprawuje nad nimi, w imieniu społeczeństwa, opiekę i kontrolę. Cele, które stawiają sobie sektor finansowy i gospodarka, nie mogą być w żadnym razie sprzeczne z interesami i celami stawianymi przez społeczeństwo. Nie pozwoli na to państwo.

Można w tym miejscu postawić pytanie: czy formułując taki model relacji, nie wchodzimy na obszar utopii, czy model państwa socjalnego jest realizowalny w istniejącej na świecie rzeczywistości politycznej? Szukając przykładów tak zorganizowanych państw, zwracamy się w stronę krajów skandynawskich. To tam społeczeństwa stworzyły modele państw, które w harmonii realizują skutecznie dobrostan społeczny. Model państwa socjalnego w wydaniu skandynawskim jest wprawdzie znany, ale nie jest popularyzowany, ma wielu przeciwników. Nawet w czasach kryzysu finansów i gospodarek mówiono o nim mało. Sektor finansów nie jest zainteresowany – ze zrozumiałych względów – jego propagowaniem.

Zapytajmy więc, jakie zadania realizuje państwo socjalne. Zgodnie z przemyśleniami Adama Smitha [2012] państwo powinno wykonać trzy zadania. Po pierwsze państwo chroni społeczeństwo przed gwałtem lub inwazją ze strony innych państw (polityka zagraniczna, wojsko). Dalej ma obowiązek obrony każdego obywatela przed niesprawiedliwością i uciskiem ze strony innych członków społeczeństwa, czyli obowiązek ustanowienia i ścisłego przestrzegania prawa (policja i wymiar sprawiedliwości). Wreszcie, po trzecie, obowiązek utrzymania wielu ważnych i potrzebnych społeczeństwu urządzeń i instytucji publicznych, z których dochód nie pokryje nigdy kosztów. Otóż w państwie socjalnym to trzecie zadanie zostało odpowiednio doprecyzowane, sporo dalej niż to zalecał A. Smith. Zgodnie z przyjętą umową społeczną państwo tworzy i utrzymuje system ochrony zdrowia jednakowy dla wszystkich członków społeczeństwa. Dalej państwo tworzy i utrzymuje system edukacji od przedszkola do uniwersytetu z jednako otwartym dostępem dla wszystkich. Oba te systemy pochłaniają znaczne środki pokrywane przez społeczeństwo w odpowiednim systemie podatkowym. Odpowiednie ubezpieczenia chronią system emerytalny, ludzi niepełnosprawnych i ofiary nieszczęśliwych wypadków. Poza tym państwo socjalne prowadzi politykę energetyczną, opiekuje się infrastrukturą kolejową, drogową, uzdatnianiem i rozprowadzaniem wody, spalaniem śmieci itd. Rozpowszechnienie wśród państw modelu państwa socjalnego, w rozumieniu pełnionych przez niego funkcji, jest warunkiem koniecznym stworzenia nowego modelu gospodarki światowej, której celem będzie marsz w stronę „szczęścia gospodarczego”.

### Czy reset jest jeszcze możliwy?

Góra pieniędzy spoczywających i zasilających konta garstki ludzi daje im – poza osobistą satysfakcją – realną władzę i wpływ na losy naszej planetarnej społeczności. Sięgając do porównań z fizyki, można powiedzieć, że sektor finansowy wytworzył wokół siebie pole sił. W tym polu sił można znaleźć zarówno polityków, jak i media z prasą i telewizją, a także media społecznościowe. Otóż czy nam to się podoba, czy nie, czy to dostrzegamy, czy nie, żyjemy w polu tych sił i pod ich działaniem postrzegamy otaczający świat i dokonujemy wyborów. W polu tych sił działają partie polityczne, parlamenty i rządy wielu krajów. Dramatyzm rozgrywanego w drugiej połowie XX wieku konfliktu wschód-zachód, kapitalizm-komunizm wynikał między innym z faktu, że dla sporej części kuli ziemskiej to „pole sił” osłabło. Upadek ZSRR pozwolił rozciągnąć działanie tego „pola sił” znowu na prawie cały świat. Jednak problem pojawił się ponownie, gdy na arenę polityki i gospodarki światowej wkroczyły

Chiny, które „ekranują” w pewnym stopniu swoją przestrzeń gospodarczą i finansową przed „polem sił” finansjery USA. Czy konflikt USA-Chiny opóźni nam synchronizację działań, które mogą przybliżyć ludzkość do „szczęścia gospodarczego”? Jak wielu z nas, obawiam się, że tak.

Bardzo ważną rolę w życiu większości społeczeństw odgrywają media społecznościowe i ich składniki: serwisy społecznościowe, rozmaite blogi, sieci społecznościowe, fora dyskusyjne, portale itp. Media społecznościowe wykorzystywane są do interakcji między użytkownikami, do prezentacji i wymiany wygenerowanych przez tych użytkowników treści. Kilka miliardów ludzi odwiedza media społecznościowe, zapoznaje się z umieszczonymi tam informacjami i opiniami, dodaje swoje opinie, polubienia i informacje o swoim życiu. Media społecznościowe są dla nich oknem, przez które patrzą na świat. Toteż bardzo wcześnie zauważono, że media społecznościowe oraz mechanizmy propagowania i wymiany informacji w przestrzeni infosfery są znakomitą narzędziem wpływu na obraz rzeczywistości widziany przez społeczeństwa, na ich świadomość polityczną i ekonomiczną, na ich polityczne upodobania i wybory. Wybory do parlamentu, prezydenta miasta, czy też prezydenta kraju są składnikami funkcjonowania demokratycznego państwa. Bardzo często zwycięzca/wyborów uzyskuje kilkuprocentową, nieznaczną przewagę nad przegranym/mi. Poprzez internet i media społecznościowe można dotrzeć do kilkunastu procent wyborców, by skutecznie wpłynąć na ich opinie i tym samym na wynik wyborów. Formalnie każda procedura wyborów przewiduje czas na kampanię informacyjną i prezentację programów przez kandydujących. To prawda. Internet i media społecznościowe stały się bardzo szybko wysoce skutecznymi narzędziami tej kampanii. Jeden z bossów Google powiedział: „wiemy co robiłeś, wiemy co robisz, wiemy także co zrobisz”. Ktoś już napisał, że żyjemy w „kapitalizmie nadzoru”. Czy w działaniach, które mają wpływać na nasze poglądy, nie posunięto się za daleko? Czy pozostawiono nam szanse na zmiany?

## Podsumowanie

Jeden z wniosków przedstawionych rozważań jest oczywisty, produktywność gospodarek wyrażona sumą PKB wszystkich państw osiągnęła bardzo wysoki poziom 1000 USD na człowieka na miesiąc. Taki poziom dochodów mógłby odsunąć od ludzi odwieczną konieczność walki o przetrwanie. Przewidywane przez Johna Maynarda Keynesa „szczęście gospodarcze” pojawiło się na horyzoncie. Narzędzia, jakimi obecnie dysponuje ludzkość, są potężne: ogromne moce wytwórcze przemysłu, rozwinięte rolnictwo, ale przede

wszystkim bardzo liczne środowisko doskonale wykształconych i wyposażonych naukowców, które jest w stanie znaleźć rozwiązania technologiczne bardzo wielu problemów. To jest nasz potencjał.

Niestety, „szczęście gospodarcze” nadal jest odległe. Stworzony przez nas system gospodarczo-społeczny pogłębił nierówności do dramatycznych rozmiarów. Jego funkcjonowaniu towarzyszy niszczenie środowiska, chaos finansowy i narastający chaos polityczny. Cywilizacja w obecnym kształcie, którą my, ludzie, stworzyliśmy w ostatnich wiekach, niesie w sobie ziarna katastrofy. Rozpędzanie naszego pojazdu bez zmiany kursu doprowadzi nas wkrótce do zderzenia, którego pierwsze oznaki są już widoczne. Dramatyzm naszej sytuacji wynika z tego, że zdajemy sobie sprawę z zagrożeń, ale nie podejmujemy odpowiednich i skutecznych działań.

W świetle wywodów jednego z punktów, wiedząc, że znajdujemy się w „polu sił sektora finansowego”, trzeba zadać sobie pytanie, czy stan naszej wiedzy i świadomości pozwoli nam jeszcze na dokonanie świadomych i racjonalnych zmian, które z kolei pozwolą z naszego życia na Ziemi usunąć kilka źródeł nieszczęść obecnych i przyszłych, czy też jest już za późno? Czy mamy jeszcze szansę na zmiany, na reset? Już teraz wielu uważa, że tylko katastrofa o rozmiarach znacznie większych niż pandemia może skłonić nas do myślenia.

## Bibliografia

- Chlebuś Marek [2021], *Lęk przyszłości*, esej na portalu Instytutu Spraw Obywatelskich.
- Credit Suisse Research Institute [2022], *Global wealth report 2022*, June.
- Dowbor Ladislau [2017], *Co to za gra? Nowe podejście do ekonomii*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Dowbor Ladislau [2020], *Poza kapitalizm. Nowa architektura społeczna*, Biblioteka Le Monde diplomatique.
- Keynes John Maynard [1930/2020], „Ekonomiczne perspektywy dla naszych wnuków (1930)”, *Biuletyn PTE*, nr 4(91)/2020, s. 7.
- Klementewicz Tadeusz [2019], *Kapitalizm na rozdrożu. Obłąd zysku czy odpowiedzialny rozwój*, Wyd. Książka i Prasa.
- Kurdowie [2023], w: Wikipedia, <https://pl.wikipedia.org/wiki/Kurdowie> (dostęp 10 czerwca 2023 r.).
- OXFAM [2022] *Report, Inequality Kills*.
- Papież Franciszek [2020], *Encyklika Fratelli Tutti. O braterstwie i przyjaźni społecznej*, Watykan.
- Schwab Klaus, Mallaret Thierry [2020], *COVID-19: The Great Reset*, Forum Publishing.
- Smith Adam [2012], *Bogactwo narodów*, Wydawnictwo Studio EMKA.
- Szahaj Andrzej [2018], *Neoliberalizm. Turbokapitalizm. Kryzys*, Wyd. Książka i Prasa.